

Spokojnie płynąca rzeka zaszumiała dzikimi falami. Pierwszy pomost pontonowy został porwany — porozbijane pontony i wiązania wraz z odłamami materiału drzewnego popędziły jak strzała na dół, godząc o niższe mosty i uniosły je także. Saperzy i pionierzy wzięli stę znowu do dzieła. Pomimo, że nieprzyjacielska artyleria punkty przejściowe najgwałtowniej ostrzeliwała, a liczni lotnicy, głównie angielscy, budowie mostów rzucaniem całych ton bomb starali się przeszkodzić — rozpięto znowu kładki przez rzekę. Wiele pontonów roztrzaskano kulami, wprowadzono nowe, ale wkrótce były mosty znowu zniszczone. Sześć razy zarzucano mosty przez rzekę, sześć razy w najkrótszym czasie zostały rozerwane.

Rzeka wzbierała ciągle. Z tamtej strony jednak zagnieździły się pułki węgierskie i austriackie w kasarniach włoskich, gotowe na spodziewany szturm włoski. Zmniejszone ich racye żywiości nie złamały ich męstwa. Zarządzono małą poprawę frontu, która miała osłabić działanie flankowe. Przeciw nowej linii rozpoczęli Włosi zaraz ogień huraganowy i częste szturmy — ale te odpierano dość szczęśliwie.

Tymczasem usiłowano poprawić położenie walczących na Montello, którym co godzina przybywali jeńcy. Lotnicy rzucali wory z konserwami, ale te pokrzepiły tylko niewielu. Powstały linowe łodzie — rodzaj promów — ale to na krótko, bo wnet popłynęły z prądem. Mosty sporządzono w nocy, a przedpołudniem następnego dnia szczątki ich fa-



Wielka bitwa nad Piavą: Jeńcy włoscy przenoszą pora linię bojową rannego żołnierza austriackiego.

(Woj. kwat. pras.)



Wielka bitwa nad Piavą: Austriacki ponton przybija do brzegu w ogniu włoskich granatów pod Montello.

Na prawo miejsce uderzenia nieprzyjacielskiego pozostu.

(Woj. kwat. pras.)



Wielka bitwa nad Piavą: Austriacka stacja opatrunkowa na tamie nad Piavą (Zdjęcie fotograficzne wykonane w dniu 18 czerwca b. r.)

(Woj. kwat. pras.)

lowały już w nurtach rzeki. Bitwa koło Montello stawała się coraz bardziej zawziętą. Austriacy i węgierscy strzelcy walczyli nieznęcznie dalej, dwóch generałów poległo.

Ale ostatecznie postanowiła komenda dla uniknięcia bezwzględnych strat ludzkich i wobec nowych deszczów ulewnych wycofać wojska. Dwie, mimo pełni księżyca, zupełnie ciemne noce ułatwiły przeprawę. Gwałtowny ogień zaporowy, o którym Włosi sądzili, że jest zapowiedzią nowego ciosu ofenzy-



Z walk na Zachodzie: Olbrzymie francuskie działo kolejowe, zdobyte w walkach pod Reims.

(Fot. Bafa)

wnego, zmylił ich do tego stopnia, że jeszcze po szczęśliwej przeprawie do próżnych rowów strzelali.

Stulecie Filomatów.

Setną rocznicę założenia Towarzystwa Filomatów uczcił Związek „Eleuterya” w Krakowie uroczystym wieczorem, urządzonym bez rozgłosu (bo w czasie, kiedy pisma w Krakowie z powodu strajku nie wy-